



Nr. 12. — Kurityba, w Stanie Parana'. Sobota, 23 Września 1893. — Rocznik II.

Gazeta Polska wychodzi co sobotę. Prenumerata wynosi rocznie: W kraju . . . . . 10.000 rs. Za granicą . . . . . 12.000 rs. Adres: Administracja «Gazety Polskiej w Brazylii», Curityba, Praça do Rozario N. 3.

- Kalendarz tygodniowy WRZESIEŃ 24. Niedz. Władysław. 25. Pon. Kleofas m. Aurelia p. 26. Wtor. Józefat b. i Justyna. 27. Sroda. Przenies. ś. Stanisł. 28. Czw. Waclaw k. i m. 29. Piąt. Michał arch. 30. Sob. Hieronim w.

Ewangelia na Niedz. XVIII po Świątkach. W owym czasie wstąpiwszy Jezus w łódkę, przewiódł się i przyszedł do miasta swego; a oto przynieśli mu powietrzem ruszonego na łożu leżącego. A widząc Jezus wiare ich rzekł powietrzem ruszonemu: U-faj synu, odpuszczają ci się grzechy twoje. A oto niektórzy z doktorów mówili sami w sobie: Ten bluźni. A widząc Jezus myśli ich rzekł: Dla czegoż myślicie złe w s-reach waszych? Cóż jest łatwiej rzec: Odpuszczają się grzechy twoje, czyli rzec: Wstań a chodź? Lecz abyście wiedzieli, że ma moc syn człowieczy na ziemi odpuszcząć grzechy, tedy rzekł powietrzem ruszonemu: Wstań, weźmij łoże twoje a idź do domu twego! I wstał i poszedł do domu swego. A ujrzawszy rzecze bały się i chwaliły Boga, który dał takową moc ludziom.

Nauka

Ewangelja św. dzisiejsza przytacza nam świetny cud, który P. Jezus uczynił dla przekonania wszystkich, że posiada moc taką już to jako Bóg,

już to jako człowiek, aby grzechy odpuszczać. Faryzeusze gorszyli się z tego, że Jezus Chr. przypisywał sobie moc odpuszczania grzechów i dla tego szemrali: „On bluźni, sam Bóg tylko mocen jest odpuszczać grzechy.“ „Cóż z dwójga łatwiejszego, odpowiedział Zbawiciel, czy uleczyć paralizem tkniętego, czy odpuścić grzechy?“ Jedno i drugie przechodzi władzę człowieka. Otóż abyście wiedzieli, że ta podwójna władza nadprzyrodzona, uzdrowienia chorych i odpuszczenia grzechów, zarówno została udzielona Synowi człowieczemu, posłuchajcie mnie i wnet obróciwszy się do powietrzem ruszonego rzekł: wstań weźmij łoże twoje, a idź do domu twego. A paralytyk natychmiast uleczony został. Zbawiciel zatem nawet jako człowiek, posiadał moc odpuszczania grzechów. Władzę tę tak wielką powierzył Kościołowi swemu w osobie Apostołów i ich następców w tych słowach: Jako mnie posłał ojciec i ja was posyłam. Weźmijcie Ducha św. których odpuszcicie grzechy, są im odpuszczone, a których zatrzymacie, są im zatrzymane. Słusznie więc przyznajemy i wszystkie wieki przyznawały Kościołowi moc odpuszczania grzechów, dla tego twierdzi św. Augustyn, iż ten tylko Kościół otrzymał Ducha św., który przedstawiony był w Apostołach i zwierzchniku swoim św. Piotrze. Lecz czy Bóg mógł tak wielką władzę udzielić pewnym ludziom t. j. kapłanom? Tak jest, mógł. Jeżeli bowiem świat cały przyznaje królom ziemskim władzę poruczania wymiaru sprawiedliwości t. j. skazywać na śmierć winowajców lub ich uwalniać od tejże,

czyliż P. Bóg miałby być mniej potężnym, niżeli jego stworzenia? Tak Bóg chciał i tak postanowił, aby winowajca t. j. grzesznik nie zginął śmiercią wieczną, ale znalazł zbawienie dla siebie. Jest to jednym z artykułów wiary naszej św. rzymskokatolickiej iż Kościół św. ma moc daną od Jezusa Chr. odpuszczać grzechy, bo w składzie Apostolskim mówimy wyraźnie: „Wierzę w grzechów odpuszczenie.“ Huż to niestety niepomnych na te słowa, ilu to nie korzysta wcale z tej wielkiej łaski, która udzielana bywa w Sakramencie Pokuty św. Grzechu śmiertelnego i naczaj pozbyć się nie można, jak tylko przez spowiedź św. o którą wielu w tym kraju wolności wcale się nie troszczy, a biada temu kto w grzechach żyje, w grzechu umiera i w takim stanie duszy zmuszony stać się przed Straszliwego Sędziego. Amen.

NASZE STANOWISKO

Emigracya w rozsypanie.

Jak we wojnie część żołnierzy idzie w pułkach i batalionach zbitą masą a część rozsypana przodem, bokami i tyłem, tak nasi emigranci w Brazylii, we wojnie o chleb powszedni, jedni trzymają się kupą w koloniach, drudzy rozsypani na kraj cały po zarobkach. Przedewszystkim na nowych liniach kolejowych od Morretes do Antoniny, od Kurityby do Lapy ku Rio Negro, od Serrinhi do Ponta Grossa znajduje się około 300 Polaków, których połowa już osiedlona na S. Barbara, Rio Claro i Lucenie, tylko dla chwilowego zarobku i co najwy-

żej parę miesięcy tamże bawi. Druga połowa weszła w służbę towarzystwa kolejowego, nie posiada żadnych gruntów i nie należy do żadnej kolonii. O tych to Braciach naszych żyjących w prawdziwej rozsypance, chcemy kilka słówek powiedzieć.

Towarzystwo kolejowe musi przy świeżych drogach dopóki tory się nie ustalą utrzymywać znaczną ilość robotników. Skoro to w dwóch lub trzech latach nastąpi, coż się stanie z polskimi robotnikami? Może ich wczmą w stałą służbę kolejową? Przy dawniejszych liniach nie przyjęto ani jednego Polaka a to samo zrobią na nowych, wkręci się tam może Włoch lub Niemiec, ale Polak przenigdy. Wówczas ci Bracia nasi znajdą się bez utrzymania i pójdą na tułaczkę póki się nie czepią nowego zarobku. Chleb to więc niepewny ta służba kolejowa póki cię potrzebują pót płacą a potem napędzą.

Gorsza jednak że ta służba psuje i niszczy Braci naszych. Dla Polaka jest Kościół św. i jego nauka jakby pierś macierzyńska dla dziecka. A w tej rozsypance kolejowej ani kościoła, ani nauki, ani księdza, ani upomnienia rady ani pociechy. Jak sieroty pośród cudzych ludzi, tak te dzieci polskie przy koleji naprzód tęsknią a potem marnieją.

Z początku prawie każdy nosi się z myślą powrotu do Polski, lecz za ledwie jeden na dwudziestu w istocie wraca. Wiedzą bowiem że grosz tak ciężko zarobiony wydadzą na podróż a w Polsce znajdą to samo ubóstwo i ucisk, które ich za morze wyгнаły. A więc zostają i marnieją, wielu się rozpi-

Kordecki.

Przez J. I. Kraszewskiego. (Dokończenie.)

— Ja do Sieradzia, — dodał Sadowski, mam naznaczony dzień w rozkazie. Wejhard także się odezwał: — Ja z panem generałem, póki rozkażesz — Bardzo dziękuję, ale mi to niewielką będzie pomocą, — rzekł Miller niechętnie — z resztą robaczmy co zrobim, a o rozkazach królewskich milczęć proszę. W klasztorze jak świt Kordecki przybył z całym zakonników szeregiem do mieszkania pana Zamojskiego; niósł w ręku wielki obraz Matki Boskiej malowanej na blasze i piękny agatowy różaniec w złoto oprawny. Za nim szeregiem szli księża, a opodal część szlachty, muzyka, puszkarze, ludzie z zalogi. Pan Miecznik, jak skoro ich spostrzegł tak uroczyście ku sobie idących porwał się od żony, króra mu ze łzami i mienin wieszowała, i biegnąc naprzeciw Przeora, zawołał z uniesieniem. „A! ojeze nie jestem godzien!“ — Jesteś godzien, kochany Mieczniku, — poważnie rzekł Kordecki. — Obrońcy ołtarza Matki Boskiej, słudzy Jej przychodzą ci żyzyć długich lat życia i pomyślności.

Niech Bóg błogosławi cię, różnizę twój i wszystko, co cię otacza; nie targowałeś się z nim o żywot swój i tych co ci byli najdrożsi, gdyż je składał w ofierze; Bóg ci go przedłuży, pobłogosławi i opramieni. Przyjmijcie nasze życzenia, kochany Stefanie starszy i następco Stefanie, a ten obraz jako pamiątkę Patronki od ubogich Paulinów, a ten różaniec ze skarba Matki naszej, jako dar od Niej. Miecznik, żona jego, syn płakali rozczuleni tą uroczystą przemową, żakonnicy koleją szli ścisnąć pana Miecznika, a wtem działa wszystkie twierdzy huknęły wiwatem ogromnym, aż pani Zamojska krzyknęła: Jezus Marja! — Nie to kochana Pani, — rzekł jej Przeor, — na honor to waszego małżonka i vivat Stephanus! strzelać kazalem. A tu muzyka zagrała koledę wesołą pod drzwiami. Ale na Boga! — zawołał Zamojski niespokojny, — księżo Przeorze Dobrodzieju, prochu i prusynki szkoda, a tu go tak marnie psujecie. — Waszność tu nie wódz, zwłaszcza dziś, nie wódz tylko solenizant, odparł Kordecki, tak kochany panie Mieczniku, a prochu mamy dosyć; niech Szwed zna, że pod skrzydłami Matki Boskiej i z takimi ludźmi jak my, nie boimy go się. Szlachta poczynająca serca nabierać, pod

oknami, w sieni, na progu, wołała już także: — Wiwat Ensifer! wiwat Zamojski! wiwat Stephanus! Pan Czarniecki ją prowadził, ubrany jak do ołtarza: na nim żupan lity, brzości, kontusz karmazynowy, szamerowany złotymi sznurkami, szabla sutosa, czapka z czapiem piórem; — stanął i zamiast oracye rozpocząć, rzucił się w objęcia Miecznika, oba się poplakali. — A taki ci nie daruję, choć solenizantowi, — szepnął Czarniecki, — żeś mnie na tę wycieczkę nie wziął — to nie po kawalersku. — Puchara! puchara! rzekł głośnie zaraz, — niech zdrowie Jana Stefana, Miecznikowej i konsulacji wychylim, choćby wodą, jeśli piwnice wysuszyło obłężenie. — Nie! nie! — przerwał Przeor, nie żałujcie, jest jeszcze czem godnych ludzi wypić zdrowie, a ja pierwszy choć małym kieliszkiem: — Wiwat pan Miecznik! Działa nieustannie się cdywały, muzyka kolendowała zapalczywie, a poczciwi ludzie weselili się, jakby o kilka kroków nie groziły im zniszczenie i śmierć! Dopiero w pół godziny opamiętali się wszyscy, że im na mury już zajrzed wypadało, ale jakoś od wczorajszego dnia, niewiedzieć czemu, nikt Szweda nie miał za boże stworzenie; czuli wszyscy, że to był ostatni jego wysilek, a niebezpieczeństwo minęło. Wyszedł Zamojski, wyszła i muzyka za

nim kolendując od drzwi do drzwi, a działa jeszcze ognia dawały. Ta radość Jasnej-Góry jeszcze Szwedem opasanej, była trafem dziwnym, jakby naigrzaniem się z jego wstydu i bezsilnej złości. Tam cisza i posępny strach jakiś; po czołbie włóczęg się postacie zziębłe, blade, schorzałe i pogładają wileczym wzrokiem na mury, huk działo choć nie nabitych przykro brzmi w uszach ich, na ziemi u nóg ich zamarza krew struga, to potrzaskane kola; to droga kulą wyorana; chude ogniska koją nie grzeją u zezerniałych od dymu namiotów, a rozmowa — pogrzebowa; każdy liczy co wycierpiał, co utracił. I noc czarna pokryła wreszcie z jednej strony wielką radość, z drugiej zimne, ponure zwątpienie. O zmroku wydano nagłe do pochodu rozkazy. Ale w twierdzy nikt jeszcze o tem nie wiedział; wśród ciemności jak złodzieje poczuli ochotniej nieco do odwrotu sposobie się Szwodzi, zdejmować działa z baterji, wozy zataczać i namioty składać i t. d. —

Tak się skończyło to obłężenie, pamiętne i piętnem cudu oznaczone. Był to jedyny może obraz rzucenia się ludzi przeciwko siłom niebios; wiary waleczącej z uczuciem swej potęgi i stokroć silniejszym cięleśnie nieprzyjacielem, którego zmogła; obraz garści duchem wzniesionej nad tłumy i duchem





## Aleksy Waberski



w Kuritybie



ma zaszczyt donieść Szanownej Publiczności polskiej w mieście i w okolicy, iż w tych dniach otworzył w domu p. Gabriela Carnacciali, «Largo do Mercado»,

**swój skład wszelkiego rodzaju mięsa.**

Poleca swe wyborne szynki wędzone, kielbasy świeże i wędzone, peklowane i t. d.

### Kupuje i płaci dobrze

za bydło tłuste, wieprze i cielęta roczne

*Aleksy Waberski,*

Curityba, ulica Bonifacio N. 13.

### DWÓCH SILNYCH CHŁOPCÓW

niezwykłych rodziców chcących wyuczyc się rzeźnictwa niechaj się zgłosi do  
**ALEKSEGO WABERSKIEGO,**  
Curityba, ulica Bonifacio N. 13.

## Onófrzy Flizikowski

*kupiec i przedsiębiorca w S. MATHEUS*

zaopatrył handel swój w znaczny zapas towarów korzennych, łokciowych, żelaznych, galanteryjnych e. t. c. i poleca takowy wszystkim swym odbiorcom.

## JOZEF JURGIELEWICZ

### UNIÃO DA VICTORIA

Poleca swój handel wszelkich towarów łokciowych, skład soli i mąki, kawy, ryżu i wszelkich trunków, po cenach umiarkowanych.

## ANTONI BODZIAK

— KOLONIA S. MATHEUS —

Skład różnych towarów łokciowych, ubrań gotowych jakoteż cukru kawy, ryżu, mąki pszennej i żytniej, faryny i różnych trunków poleca Sz. Publiczności po cenach miernych. Skupuje także żyto i kukurydzę lub wymienia za mąkę.

Przyjmuje też ziarno do mielenia.

## Wilhelm Klug

poleca swój bogato w towar zaopatrzony

### Skład i Fabrykę Cygar

z *Bahia, Sumatra i Havana,*

także tabaki, papierosów i różnych

*Tytoniów krajanych w puszkach i paczkach.*

Kupującym ryczałtowo za gotówkę oblicza stósownie taniej.

CURITYBA, ULICA QUINZE DE NOVEMBRO N. 94.

## PIOTR SZAMBER

kupiec w PONTA GROSSA zaleca Sz. Publiczności swój handel we wszelkie artykuły spożywcze doborowo napełniony po cenach umiarkowanych.

## Burmester Thon & C.

w KURYTYBIE, pierwej W. A. H. PETERS

Nowo urządzonego sklep z wszelkimi zapasami towarów łokciowych, galanteryjnych, żelaznych, porcelany jakoteż wszelkich towarów pożywczych poleca Sz. P. po cenach jak najtańszych. —

Zawiadamia równocześnie, że otrzymał wielki zapas lekarstw w każdym domu niezbędnie potrzebnego Pain Expeller wraz z opisem użytkowania w polskim języku.

## LUCYAN STENCEL TOKARSKI & Ca.

Kolonia S. MATHEUS

Poleca Sz. Publiczności swój handel towarów łokciowych i galanteryjnych, po cenach niższych.

## Bracia NADOLNI Aleksander i Franciszek

WŁASCICIELE TARTAKU w S. MATHEUS

polecają Sz. Publiczności dobór wszelkiego materiału drzewnego.

Przyjmują także wszelkie budowle domów, tratów, łodzi i wszelkich innych wyrobów do żegluga.

## Nr. 14. „Przeglądu Emigracyjnego“

wyszedł we Lwowie i zawiera:

1. Wychodźstwo polskie w Europie.
2. Kilka słów o konkursie literackim im. Mikołaja Kopernika.
3. Bogactwa kopalniane brazylijskiego stanu Parana, napisał Józef Siemiradzki.
4. Wiadomości naukowe z Paryża i Francji nap. J. Malinowski.
5. Rozmaitości.
6. Dział informacyjny.
7. Ogłoszenia.

## Wielka Parowa Fabryka Kuritybańska MYDŁA I SWIEC

W  
**BATELU**

założona w roku 1884.

Ma na składzie duży zapas mydła różnego gatunku, Swiece lojowe i woskowe po cenach bardzo umiarkowanych. Panom Odbiorcom poleca się szczególnie mydło rejestrowane pod znakiem „Parana“. Jest to bardzo cenne i tanie mydło, czyste, oszczędzające i nie psujące bielizny.

Sprzedaje się przeważnie kupcom.

SKLADY — w fabryce na Batelu i we wszystkich hurtownych domach kupieckich stolicy Kurityba.

*Henrique C. Withers.*

## MICHAŁ BAJERSKI

LARGO TIRADENTES CURITYBA

poleca Szanownej Publiczności swój wyborowy handel a mianowicie cukru, kawy, mąki, soli, ryżu, etc. etc. jakoteż różnych napojów z najpierwszorzędnych fabryk, sprzedaje detalicznie i hurtownie dając znaczny rabat kupującym do powtórnej sprzedaży.

## Baczność! Baczność!

Nigdzie tylko w moim bogato zaopatrzonym składzie można kupić tak tanio sławne amerykańskie i europejskie

### MASZYNY DO SZYCIA,

różnego gatunku i najnowszej konstrukcji, za które Szanownym Odbiorcom gwarantuję

**LUDWIK ZIEGLITZ.**

CURITYBA, ulica S. Francisca N. 23.

## Maszyna do szycia,

wielka i jeszcze nowa, systemu «Singer», jest do sprzedania bardzo tanio.

Wiadomość w Redakcyi «Gazety Polskiej».

## MYDŁO PARANA

Spróbujcie.

### Mydło Parana

Czyste i gwarantowane.

### Mydło Parana

Bardzo oszczędzające.

### Mydło Parana

Czyści doskonale.

### Mydło Parana

Nie psuje bielizny.

### Mydło Parana

Robi bieliznę śnieżną.

### Mydło Parana

Pachnie pięknie.

### Mydło Parana

Nadaje cerze delikatność.

### Mydło Parana

Wszyscy używają.

### Mydło Parana

Sprzedaje się na kawalki po 500 250 gramów. Proszę nie kupować inne mydło jak tylko te, które noszą znak „Parana“.

*Henrique C. Withers*

### ANNE RUSZYŃSKA

i MARIANNE RUSZYŃSKA,

pochodzące z Królestwa, gubernji Warszawskiej, gminy Kutno, poszukuje matka

ZUZANNA RUSZYŃSKA!

Zgłosić się do Redakcyi Gazety Polskiej w Curityba, Praca do Rosario n. 3.

### ADAMA BRZozOWSKIEGO,

który ma bawić na kolonii Caixias w stanie Rio Grande do Sul, poszukuje brat stryjeczny

JÓZEF JAWORSKI

Zgłosić się do Rio de Janeiro, Sociedade Polaca „Concordia“ rua d'Ajuda N. 40.